

ZYCIE PODLASIA

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

Redakcja i Administracja: Siedlce, Floriańska 11. Konto P. K. O. Nr. 65551. Właściciel konta: K.K.O. Siedlce. Na odwrocie zaznaczyć na rachunek „Życie Podlasia”.
Telefon Nr. 90.

Administracja czynna z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—14 codziennie, Wtorki, piątki 12—15. Redaktor przyjmuje wtorki i piątki od g. 12—13

PROBLEM „TALERZA ZUPY”

Nie będzie przesadą, jeśli powiemy, że najlepsze, najskomplikowane zagadnienia natury ekonomicznej czy finansowej sprowadzić się doja zawsze do jednego wspólnego mianownika — kawałka chleba, czy talerza zupy. Najzawilsza, najgłębocza teoria wywołana przez wiele uczonych ekonomistów musi u swoich podstaw opierać się o rachunki gospodni i w tych rachunkach trzeba też szukać potwierdzenia, lub zaprzeczenia, jej prawdziwości. Tym bardziej każda polityka gospodarcza, która jest dostosowaniem teorii do rzeczywistości, musi, o ile ma przynieść pozytywne wyniki, uwzględnić problem „talerza zupy”.

Zagadnienia rentowności produkcji, rynek zbytu, polityki cen, polityki plac etc. etc. sprowadzają się zawsze do jednego pytania: co w danych warunkach, przy danych cenach i zarobkach kupować będzie mogła gospodarka i to-nie-ta z luksusowego mieszkania czy pięknej willi, ale ta z dzielnicy robotniczej, ta ze ster małowietoznaczających, czy urzędniczych.

Każde zapomnienie o tej podstawowej prawdzie mści się zawsze, bez wyjątku, na całokształcie życia gospodarczego. Czy jednym z głównych powodów długotrwałego kryzysu gospodarczego, jaki świat przeżywał ostatnio, nie jest właśnie zbagatelizowanie tej zasady przez wielką finansierę, przez wielkie koncerny przemysłowe, ustana-wiające ceny w sposób sztuczny, liczące się tylko z doraznym zyskiem, a nie biorące dostatecznie pod uwagę siły nabywczej ludności? Stąd zerwanie równowagi pomiędzy cenami a zarobkami, a co zatem idzie pomiędzy produkcją a konsumcją, którego fatalne skutki odczuliśmy wszyscy na własnej skórze.

Abv zdać sobie sprawę z możliwości nabywczych ludności, z jej potrzeb i stopy życiowej, trzeba gruntownie zapoznać się z budżetami domowymi najszerszych warstw społecznych. Z uznaniem trzeba więc powitać inicjatywę Głównego Urzędu Statystycznego, który od pewnego czasu już przeprowadza badania budżetów rodzin robotniczych, a obecnie znacznie rozszerza swe studia w tym zakresie, obejmując nimi również rodziny pracowników umysłowych i sery drobniemietoznaczające. Badania te obejmują najważniejsze ośrodki miejskie w Polsce, jak Warszawa, Łódź, Wrocław, Poznań, Wilno, miasta Górnej Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego — dają więc one dość wiarygodny obraz stopy życiowej ludności miejskiej w całym kraju.

Oczywiście sama inicjatywa i praca Głównego Urzędu Statystycznego nie wystarczą dla dania odpowiednich wyników. Dopomóc muszą tu sami zainteresowani we własnym dobrze zsumianym interesie.

Praktycznie badania budżetów domowych odbywają się w ten sposób, że chętni do dopomożenia Głównemu Urzędowi Statystycznemu w tym doniosłym niemieznym zadaniu, prowadzić będą przez cały rok dokładne rachunki z wydatków domowych w specjalnie na-ten

cel dostarczonych przez Główny Urząd Statystyczny książeczkach, które wypelnione, co miesiąc przysyłane będą do tego urzędu dla opracowania globalnych wyników. Specjalni instruktorzy obchodzić będą rodziny, udzielając wszelkich wskazówek i wyjaśnień. Aby wziąć udział w tej akcji wystarczy wypełnić odpowiedni kwestionariusz, zawierający pytania o składzie rodziny, o zawodzie

i zarobkach jej członków. Kwestionariuszy takich dostarczą wszystkie związki zawodowe, Główny Urząd Statystyczny w Warszawie oraz Instytut Gospodarstwa Społecznego w Warszawie.

Najważniejszą częścią pracy spoczywać więc będzie na barkach gospodyni i wyniki tej tak ważnej dla całokształtu

życia gospodarczego akcji, zależne są od ich dobrej woli, sumiennosci i stopnia zrozumienia interesu ogólnospołecznego. Od nich zależy otrzymanie wiernego obrazu siły nabywczej ludności, tego podstawowego elementu wszelkiej racjonalnej polityki gospodarczej, od nich więc w dużym mierze zależy będzie skuteczność tej polityki.

ZOŁNIERZE IDĄ DO REZERWY

Po kilkunastu miesiącach czynnej służby w szeregach armii, po odbyciu przeszkolenia, którego uwieńczeniem były zakończone ostatnio manewry, wieloletni z rzesza żołnierzy przeszła do rezerwy. Powracają obecnie do swego poprzedniego życia, do pracy na roli, w fabrykach, w biurach, do poprzedniego bytowania, zaprzątńskiego troska o chleb codzienny.

Żołnierze zabartowani w trudach, wywiczeni w sztuce wojennej, przedzierzgnięci w „cywilów”. Czegoż nauczyli się w tym okresie, jakie wynieśli z wojska wartości. Czy będą to ci sami ludzie, którzy przed półtora rokiem wchodzili do sal koszarowych, dziwiąc się wszystkimu, co ich otacza, którzy posiadli tylko pewną sumę umiejętności teoretycznych i praktycznych, składających się na program wyszkolenia.

Nie. Będą to ludzie inni.

Należy pamiętać, że ze swej służby wynieśli oni, wielką sztukę, sztukę życia w zespole, podporządkowania swych interesów ogólnym, celom wojskowym. Nauczyli się pozatym karności — nieodzownego czynnika każdego zespołowego działania. Zdobyli umiejętność przezwycięzania samych siebie, swej niechęci czy gnusności, umiejętność zdobywania się na decyzje.

Wreszcie wynieśli z wojska to, co ich dopiero pasuje na prawdziwych żołnierzy: przezwycięzanie o najbardziej istotnej użyteczności przebytej służby, poczucie swej wartości jako przyszłych obrodców granic i całości Polski, wreszcie poczucie swej współodpowiedzialności za losy Polski.

To są te najistotniejsze wartości, jakie wielka, armia rezerwowa wnosi sobą do życia w cywilu.

Przed żołnierzami wychodzącymi z wojska stają teraz nowe zadania, nie mniej odpowiedzialne od służby w wojsku. Zadania te wymagają a mówienia często własnych interesów dla celów wyższych, karności, przezwycięzania siebie samego i najgłębszego przezwycięzania o wielkości celu do którego się dąży.

Tym celem najwyższym jest dobro Polski. Zadaniem żołnierzy, obecnie rezerwistów, jest przyczynić się w miarę sił do wzmocnienia obronności i potęgi Państwa. Każdy rozkaz w wojsku musi być wykonany. Rozkaz zrzucony przez naczelnego Wodza całego społeczeństwa: podciągnięcia Polski w zwyz — żołnierze przechodzący do rezerwy powinni spełnić z taką sumiennoscią i poświęceniem: z jaką wykonywali do-sąd wszystkie rozkazy swych dowódców.

Prawda wspomnień i legend

Któż zaprzeczy, że czasy Józefa Piłsudskiego nazwane będą przez historię epoką Polski, że nie będą jakąś „kartką z dziejów”, ani skromnym rozdziałem, lecz osobną księgą?

Swiadowości historycznej wagi naszych dni nakładła wielkie obowiązki na współczesnych. Trzeba, aby badacze i historycy znaleźli w spuściznie okresu odrodzenia Polski jak najbogatszy materiał dla studiów. Do gromadzenia tego materiału przyczynić się winien każdy kto coś wie, widział, słyszał, pamięta.

Nie myślimy, że obowiązek gromadzenia archiwum naszych czasów spełniany należy. Nie ludźmi się, że przyszli badacze i historycy będą mieli łatwe zadanie. Już dziś popieliliśmy wiele grzechów i uchybił niepowetowanych.

Przed kilku dniami dokonano doniosłego aktu przekazania społeczeństwu odbudowanego Żulowa, gdzie przyszedł na świat Józef Piłsudski. Godną najwyższego szacunku jest śmiała, acz z żalem powzięta decyzja, aby spalonego dworu żulowskiego nie odbudowywać, boć żeby tam nie wiem jak wiernie nasładować wspomnienia, legendy i opowiadania, zawsze byłaby to ankieta. Byłby to dwór, w którym ani razu nie był sam marszałek. Byłby to dwór fantazji — „kościół bez Boga”. Fantazjowanie za zwodem własnego sentymentu, doszuki-

wanie się symboli choćby najzwyklejszych i przypadających każdemu do serca i gustu, to są kamienie rzucone pod nogi historii.

Poszczęściło mi się przed dwoma z górą laty — brałem udział jako gość w samochodowej ekspedycji, której zadaniem było zanotowanie wszystkich danych, potrzebnych do najwierniejszej odbudowy Żulowa. Informacjami, czerpanymi ze wspomnień, służył brat Marszałka p. Kazimierz Piłsudski. Wi-działem, jak nieporadny był, jak umęczony mógł odgryzaniem wspomnień. Kierownik robót przy odbudowie inż. arch. Borowski z Wilna notował i rysował. Taką samą rozmowę prowadził przed tym z s.p. Zofią Kadencanową, siostrą Marszałka. Z tych opowiadań zdołałem zrekonstruować plan dworu i plan ten później potwierdziło mi okopanie fundamentów. W czasie tej wycieczki można było rozmawiać jeszcze z któryms z chłopów, którzy pamiętali małego Żulka. Jeszcze przed kilkunastu lety żyła niania małych „piłsudczyków”. Jęty więcej ludzi, którzy to i owo dla historii, czy choćby dla legendy mogli odpowiedzieć. To wszystko prawie zupełnie już zginęło, wymarło. To, co można było dla historii zgromadzić od pierwszej chwili — teraz jest już stracone.

Również przed dwoma laty miałem możność „odsukać” kolegę szkolnego Marszałka w Wilnie przeznaczonego Instytutu p. A. Nowickiego. Trzeba było słuchać, z jakim zalem opowiadał, że nikt dotychczas nie zainteresował się dziejami pierwszego kółka samokształceniowego „Spójnia”, które założył piętnastoletni Ziuk z pomocą brata Bronisława i kolegi Wiktora Przegalińskiego.

Tyle już jest dziś książek o Marszałku — mówił p. Nowicki, a nigdzie nie znajduję nic o naszym „Spójniu”. Wi-dzi pan — bardzo ważne rzecz. Ja doskonale pamiętam, jakim był wtdy Ziuk. Miał ledwie piętnaście lat, a wydawało mu się, że już jest dorosłym człowiekiem, że nie ma czasu czekać... Wydawało mu się że na sumieniu swoim ma przyszłość narodu, zachowanie kultury polskiej przed zagładą — wszystko już miało być oddać Jego sprawę. Zaczynał być coraz bardziej zamknięty w sobie. Rozmyślał. Umysłił na początek założyć tę właśnie „Spójnię”.

W tych słowach „na początek” tkwi szczególny sens. Te słowa szczególnego nabierają znaczenia dla historii, gdy się będzie iść etapami pracy całego życia Marszałka, gdy się będzie śledzić krok za krokiem, jak Piłsudski od małego piętnastoletniego Ziuka szedł na-przód wedlug planu, tak wczesnie już podjętego, zdobywając w sobie coraz nową wartość — woli, wiary i wytrwa-

(Dokończenie na str. 2)

To, co zwalczyć trzeba

Na najbliższej sesji parlamentarnej ma być wszczęte rozprawa i uchwalona ustawa o zwalczaniu chorób wenerycznych. Projekt tej ustawy został już przez ministerstwo opieki społecznej opracowany.

Przystąpimy więc wreszcie do intensywnej walki z jedną z największych klęsk ludności. A właściwie: do unowocześnienia metod walki. Bo toczy się ona od najdawniejszych czasów, jednak nieistotnie — społecznie, które miały nie widły do ostatecznego celu. Dzięki wieków średnich i nowożytnych są świadkami olbrzymich wysiłków w kierunku zwalczania zmyru, ciągącej nad ludzkością w postaci schorzeń wenerycznych, przeważnie jednak wysiłków bezowocnych. Triumfująca „Venus vulgaris” — jak ją zwano w starożytności — zarażała pokolenia za pokoleniem, wszczepiała im najbardziej opornych wyciekających bakterii w ciała rycerzy średnio-wiecznego, kupca hanseatyckiego, czeladnika podczas jego wędrówki z miasta do miasta, zaciętego żołnierza wojny 30-letniej czy uczestników epopei napoleońskiej — szerzyła niemiec i rozkład fizyczny chłopca „na wsi i panieca z pałacu, zapelniała sale szpitali dla chłapiaków, powodowała paraliż w organizmach — przed zaradzeniem najmocniejszych, czyniła adwierała i fabryk niedołężni do macierzyństwa, mnożyła dziatwę, od urodzenia dziedzinie obciążoną fizycznym kalectwem czy amwalnym niedorozwojem.

Wielki miały — aż współczesna medycyna — podobnie jak i wielu innych chorób zakaźnych: ospa, dyfteryt szkarlatyny i t. d. — analiza wreszcie skutecznego oręż w walce z jednym z nich — skutecznie przeciwdziałała następstwom chorób wenerycznych.

Jednak w tej walce istnieją dotychczas hamulce, których nie spotykamy wcale w zwalczaniu innych chorób zakaźnych, jaglicy, np. czy tyfusu.

Wkraczamy bowiem — mając do czynienia z walką z chorobami wenerycznymi — w zagadnienia, osłonięte zarządzeniem wstydlivością, jak i przez zawodowe wstydlivość tych chorób.

I to właśnie niepomierne utrudnia walkę. Nie ma tego kompleksu zawstydlivości i nie ma zawodowego wstydlivości szkarlatyny bakterii szkarlatyny... Jest natomiast w wypadkach schorzeń wenerycznych.

Kwestia zatem ma podstawa zarówno medyczna, jak i — społeczna. Musi być rozpatrzona i przesądzona nie tylko z punktu widzenia zdobyczy wiedzy lekarskiej, lecz również i wadliwej struktury społecznej, a też i pewnych właściwości psychicznych człowieka, przezwyciężenia jego wstydlivości, uchronienia chorego przed hanuclami czy to w życiu rodzinnym czy stosunkach towarzyskich, jakich nie ma wobec innych chorób.

Próbowano — od koniec 18-tego stulecia, pod wpływem hasel rewolucji francuskiej — stworzyć szereg politywów przeciw szerzeniu się chorób wenerycznych. Postanowiono nierząd zgryzieniowców, zrejstrować, oddać pod kontrolę policjacji. Okazało się jednak — w ciągu całego 19-go stulecia, gdy ten system ułarł się w państwach europejskich — że ani wstępnia do celu. Dziś wiemy, że ani wstępnia policjacji, ani — stosowana u nas — a — miast policyjnej rejestracji lekarskiej, jest zupełnie fikcyjnym paliatywem. Mamy np. w Warszawie 2118 kobiet, podlegających periodycznym oględnikom lekarskim. A wiemy przecież, że w mieście liczący przeszło 1.200.000 mieszkańców, w bagnie nierządu tkwi o wiele więcej kobiet i one to są rozsadnikami chorób, one to powodują charakteru młodego pokolenia, które ze arzonianych względów nie leczy tych chorób tak, jak każda inna, a tym samym staje się dalszym rozsadnikiem dziedzinnych schorzeń.

Trzeba więc to dowoile zagadnienie społecznie ująć z innych punktów widzenia, omysleć i ustanowić inne środki ochronne, stworzyć ustawowo ramy dla skutecznego oporu przeciw wielkiej klęsce, jaka niewątpliwie są choroby weneryczne. Fikcje i bezskuteczne politywy trzeba zastąpić nowoczesnymi metodami walki.

A punkty ciężkości tych nowoczesnych metod polega na powszechności

leczenia zarówno nosicieli zarazy jak i ich ofiar. To co się przeważnie kryje w stydlivości zalemaczy życia alcyjny zapobiegawcza — musi zniknąć. Gdy każda obciążona chorobą weneryczną osoba zdola wprost trafić do lecznicy i lekarza, bez fałszywego wstydu z jednej strony i bez przynusu z drugiej, gdy opadnie psychoza zatajen czy znachorskiego lecznictwa, gdy w każdym większym skupisku ludzkim będzie przychodnia przeciwweneryczna, a choroba będzie bezpłatnie leczona, jak jaglica czy szkarlatyna, gdy w każdym szpitalu znajdzie się odpowiednia ilość łóżek dla chorych wenerycznie, gdy każdy lekarz powiatowy będzie miał prawo zająć od osoby podejzanej o szerzeniu chorób wenerycznych świadectwa lekarskiego o jej stanie zdrowia, gdy ustalone zostaną środki, mające na celu skłonięcie chorego do poddania się leczeniu — wstępnia dotychczasowe paliatywy zastąpione zostaną sposobami, istotnie wodącymi do celu tj. racjonalnym jak największy zasięg schorzeń obejmującym lecznictwem.

A o to przecież chodzi. To jest cel, który ma przed sobą, ustawowa walka z jedną z największych zmor, nekających społeczeństwo.

Dr. M.N.

Odezwa Zw. Peowiaków

Zarząd główny Związku Peowiaków wydał w związku ze zwolnieniem na dzień 11-go listopada t. b. do Wilna pierwszego ogólnopolskiego Zjazdu Peowiaków — odezwe następującej treści:

„Wszystko pięknie w mej duszy przebiega. Tu pierwsze słowa mądrości, tu wszystko, czem dziećmi i młodzieńcami — w piszczeniu z murami i w piszczeniu z pogórkami. Jedno z największych miast w ówczesnej Polsce.”

Józef Palusiński

— Obywatele Peowicy. Zarząd Główny Związku Peowiaków wyzywa Was do stawienia się w Wilnie dnia 11 listopada r. b., w skupieniu i powadze oddać hold Sercu Wielkiego Twórcy Niepodległej Polski.

Zarząd Główny Związku Peowiaków, wyzywa Was, byście zadokumentowali wobec całego społeczeństwa swoją żywotność, karność i spolość organizacyjną.

Zarząd Główny Związku Peowiaków wyzywa Was, abyscie w dniu 11-go listopada — w dniu święta powoiackiego swym tłumnym przybyciem do Wilna stwierdzili, że epoka Marszałka Piłsudskiego, w której przygotowało się do czynu zbrojnego, nie minęła.”

Prawda wspomnień i legend

(Dokończenie ze str. 1-ej)

nia, a wokół siebie — świadomości narodowej i radości nowego życia.

Przed kilku laty żyło ponoć czternie jeszcze kolegów szkolnych Marszałka. Jeśli nie zanotowano dotychczas ich wspomnień — strata to niepowetowana.

Ale nie tylko tak bliskie źródła są ważne dla historii. Ważne będzie wszystko, ileż legend finie... Miałem możność kilku wzmianek, wzmianek wyciekających, kręjące się, bardzo przysięganie i bardzo krótko po Wilenszczyźnie w dni załoby po śmierci Marszałka. Czy zbiera się je planowo, metodycznie? Czy nie zginą one dla historii naszych wielkich czasów?

Od obowiązku notowania wszystkiego, co może być jakimkolwiek materialem dla dziejów naszej epoki nikt nie jest wolny, nikt nie powinien się uspokajać, że się to robi jakos tam, gdzieś tam...

Jeśli dziś raz po raz stajemy przed zagadkami historii, bo współczesni nie zostawili nam dostatecznego materiału, to pamiętajmy, że były to czasy gęsić piór i analfabetyzmu. My mamy do rozporządzenia wieczne pióra, maszyny do pisania i aparaty fotograficzne. Historicy mają prawo liczyć, że znajdują po nas przeobgaty materiał informacyjny.

Str. P.

Trzeba zlikwidować wrotny analfabetyzm

Mówiąc o konieczności rozszerzenia akcji powszechnego nauczania, nie można zapominać o tym, że szkoła powszechna jest tylko przygotowaniem do dalszego kształcenia się, że nie mniej nie powinna kończyć się nauka. Szkoła powszechna nie daje tym absolutem żadnych wiadomości fachowych, któreby mogli oni zużytkować w pracy zawodowej, a nawet nie ugruntowuje w dostatecznym stopniu zdobytych wiadomości.

W rezultacie setki tysięcy młodzieży w kilka lat po ukończeniu szkoły powszechnej wracają do swego stanu poprzedniego — stają się wrotnymi analfabetai. Najcharakterystyczniejszym obrazem tego stanu rzeczy jest fakt, że w szeregu P.K.U. od 20 do 30% poborowych, to analfabeci, którzy mają za sobą ukończoną szkołę powszechną.

Zapobiec rozszerzeniu się tak szkodliwej dla państwa plągi wrotnego analfabetyzmu można jedynie przez prowadzenie intensywnej akcji doskonaleniowej.

Ustawo o doskonaleniu oświaty obejmuje całą młodzież w wieku od lat 14 do 17-tych, która nie uczęszcza do żadnej szkoły średniej. W praktyce jednak obowiązek ten wykonywa tylko analfabeci odsetek młodzieży. Większość bądź uchyli się do niego, korzystając z niedostatecznej kontroli inspekcji pracy, bądź nie może go wykonać ze względu na brak szkolenia doskonalającej odgręwa u nas do niedawna jeszcze rolę tradycyjnego Kociuszki. Pozbawione jednolitych podstaw prawnych, pod względem zaopatrzenia finansowego w znacznej mierze zdane na łaskę samorządu terytorialnego, szkolnictwo to rozwijało się zbyt powoli w stosunku do potrzeb. W okresie kryzysu gospodarczego jego niski stan posiadania uległ nawet znacznemu skróceniu.

Z 603 miast, istniejących na terenie Polski w r. szk. 1935/36 zaledwie 378 posiada szkoły doskonalające. Przy tym i istniejące szkoły są rozmieszczone w terenie bezplanowo. O ile bowiem w woj. zachodnich spośród 152 miast tylko 11 nie posiadało szkół doskonalających, o tyle w woj. południowych było ich zaledwie 61 na ogólną liczbę 168 miast, w centralnych 122 na 224, a w wschodnich 31 na 59. W dzielnicach wiejskich, gdzie poziom kulturalny ludności jest niższy, gdzie dalej się odczuć brak szkół średnich, gdzie akcja doskonaleniowa małobądź największe pole do popisu — tam właśnie ze względu technicznych jest ona tak niła.

W najniższym stopniu dotknięte brakami szkół doskonalających są mniejsze miasta. W miastach poniżej 5 tys. mieszkańców przeszło 56% ogółu szkół doskonalających nie ma szkoły doskonalającej, a jeśli wylimujemy z obliczenia miasta województw zachodnich, to dla pozostałych części kraju odsetek ten wzrósł do 74%.

Ślasy się często narzekanie na niski poziom naszego rzemiosła w niektórych miastach prowincjonalnych, na brak wśród mieszkańców miasteczek inicjatyw w szukaniu nowych rynków pracy — czy przyczyną tego stanu rzeczy nie leży w znacznym stopniu w tym, że wieś i miasteczko nie mają dostępu do szkoły doskonalającej?

Co jest przyczyną obecnej katastrofalnej sytuacji szkolnictwa doskonalającego w Polsce? Szukać je należy w systematycznym od szeregu lat redukowaniu przez samorządy miejskie wszelkich sum, przeznaczonych na te cele. W czasie r. szk. 1930/31 do 1935/36 ogólna liczba szkół doskonalających nie tylko że nie wzrosła, lecz zmniejszyła się aż o 148 szkół, liczba zaś miejscowości posiadających takie szkoły spadła z 494 do 437 (t. o. 11,5%).

Da wyrównania szkół, jakie wyznaczył w sieci szkolnictwa doskonalającego okres kryzysowy oraz dla umożliwienia doskonalania się całej młodzieży miejskiej, trzeba by stworzyć około 230 nowych publicznych szkół doskonalających w tych miastach, które dotychczas takich szkół nie posiadają. Ukazanie się na wiosnę r. b. nowej ustawy o szkolnictwie doskonalającym wywoły rozpoczęcie się nowego okresu. Niestety, jak wynika z zamieszczonego w Dzienniku Urzędowym ministerstwa wyznaczone religijnych i oświecenia publicznego [Nr. 6 z 10.VI. 1937 r.] Wykaz publicznych szkół doskonalających za-

Z Obozu

Zjednoczenia Naodowego

Z dnim 14 października b. r. rozpoczął swą działalność mianowany przez Centralę, Oddział Miejski Obozu Zjednoczenia Narodowego w Siedlcah w następującym składzie:

Prezes: Dr. Stanisław Rutkowski, dyrektor gimnazjum

V-prezes: Teodor Grauman, adwokat

Sekretarz: Aleksander Jakubowski, kierownik szkoły

Skarbnik: Jan Kazimierz Ostrowski, kupiec

Członkowie: Eustachy Czeschowiec, handlowiec

Bolesław Grzegorzczak, przewodn. cechu stolarzy

Józef Howiecki, urzędnik ubezpieczeniowy

Mieczysław Jagiello, robotnik

Maksymilian Płuta, urzędnik

— o —

W dniu 10 października b. r. vice-przewodniczący Siedleckiego Okręgu Miejskiego O.Z.N. mec. Kropowski dokonał otwarcia Oddziału Miejskiego O.Z.N. w Garwolinie. Sład prezydium tego oddziału podamy w następnym numerze

— o —

Dnia 6 b.m. powstała w Skórcu komisja organizacyjna O.Z.N. na teren gimnazjum Skórcz. Prezesa jest Stanisław Oliniński, właściciel majtku w Drupi, skarbnikiem — Czesław Stencel, właściciel majtku Żółków i sekretarzem — Stefan Fedenczuk, nauczyciel szkoły powszechnej w że Gwałbek.

Zjazd Przewodniczących Organizacji Miejskiej O. Z. N.

W sobotę dn. 9. bm. odbył się w Warszawie w sali Ratusza piętny zjazd przewodniczących okręgow Organizacji Miejskiej O.Z.N. Przewodniczył prezydent m. st. Warszawy, Przewodniczący Organizacji Miejskiej Stefan Starzyński. Po ukończeniu pierwszego okresu montowania wewnętrznego organizacji zjazd sobotni zapoczątkował drugi etap prac polegający na realizacji planów programowych Obozu na terenie.

Referat zasadniczy wygłosił plk. Koc dając obraz obecnej sytuacji politycznej i charakteryzując założenia ideowo-programowe Obozu na terenie ogólnonarodowym i miejskim w szczególności. Mówca scharakteryzował uprzedni okres, przedstawił trudności jakie zostały pokonane i nakreślił najbliższe zamierzenia realizacyjne.

Z kolei poseł Hoppe wygłosił referat o planach ogólnopolskich i program najbliższych prac. Po obszernych dyskusjach, która dała wyraz potrzebom terenowym w zastosowaniu do założeń programowych wygłoszonych przez mówców, plk. Adam Koc udzielił odpowiedzi na szereg pytań zadanych przez uczestników zjazdu.

Ostatnio zabrał głos min. Paciorekowski, który podkreślił wagę kwestii należnego zorganizowania narodu — tylko nie zorganizowanym społeczeństwem oprzeć się może silne państwo — zakończył mówca swe wywody.

wodowych, które mają być czynne w r. szk. 1937/38, licząc tych szkół, rozszerzona będzie w bardzo skromnych rozmiarach. Liczba szkół, w porównaniu ze stanem 1935/36, ma się zwiększyć tylko o 20 jednostek, liczba miejscowości, posiadających szkoły — o 21 (w tym 11 szkół i 6 punktów szkolnych w części zachodnich). Oznacza to — wbrew oczekiwaniom — dalsze odwiecenie akcji, zmierzającej do zlikwidowania wrotnego analfabetyzmu.

Czytajcie

i rozpowszechniajcie

„ŻYCIE PODLASIA”

Kronika

Osobiste.

W dniu 8 października w salonych Klubu Miejskiego odbyło się podziękowanie do dotychczasowego stanowiska wicestarosty powiatowego siedleckiego, p. Ludwika Cichego. P. Ludwik Cichy, przeniesiony został z dniem 10 października na stanowisko kierownika starostwa w Wołozynie (woj. Nowogródzkie).

Sprawozdawcze posiedzenie Rady Powiatowej

W dniu 23 października r.b. odbędzie się w Sali Konferencyjnej Starostwa posiedzenie Rady Powiatowej. Na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie z wykonania budżetu Powiatowego Związku Samorządowego w Siedcach za rok 1936/37.

Od Administracji.

Biuro administracji „Życie Podlasia” zostało przeniesione z lokalu przy ulicy Piłsudskiego 6 do nowego siedziby przy ul. Floriańskiej 11-7 (II piętro).

Zjazd Drogowy w Mordach

W dzień 24 października b.r. odbędzie się w Mordach Zjazd Drogowy Zjazd zwolany został z okazji ukończenia budowy dwóch-sekcyjnej kłm. szosy i otwarcia drogi Mordy-Przesmyki.

Święto Związku Rezerwistów

W imię hasła „każdy żołnierz obywatel, każdy obywatel żołnierzem” Związek Rezerwistów w dniu 10 października obchodził święto organizacyjne jako „Dzień Rezerwisty”. Zgodnie z zakreślonym programem dnia 9 października odbyły się w Siedlach zawody strzeleckie, w których wzięły udział zespoły wszystkich Kół Zw. Rez. z powiatu siedleckiego, wicemistrz zaś przeszedł przez miasto caprych z orkiestrą wojskową. Nazajutrz t.j. w dniu Rezerwisty” pomimo niepewnej pogody zostało odprawione uroczyste nabożeństwo polowe na Garnizonowym Boisku Sportowym, poczym nastąpiło rozdanie nagród, zdobytych poprzedniego dnia przez zespoły strzeleckie. Po rozdaniu nagród oddziały Z.R. przemarszerowały ulicami miasta. Defilada oddziałów wyznaczyła, że żołnierz po zdjęciu munduru i opuszczeniu szeregów służby czynnej pozostaje nadal żołnierzem tak samo dobrym i tak samo zdyscyplinowanym, jakim był, gdy odbywał obowiązkową, a zarazem tak zaszczytną służbę wojskową.

Po wspaniałym obiedzie żołnierskim oddziały Z.R. udały się do kina.

Podwyższenie cen na pieczywo

W związku ze wzrostem cen zbóż, Starosta Siedlecki zezwolił na podwyższenie ceny chleba pszytowego 65%, do 34 gr. siltkowego do 29 gr. razowego do 27 gr. i bułek do 60 gr. za 1 kg.

„Życia L.O.P.P.”

W dniu 8 b.m. został zakończony Kurs Inform. O.P.L. Gaz, organizowany staraniem Dyrektora Szkoły Rolniczej p. T. Tomaszewskiego i p. prof. Chorążego i Obwodów Pow. L.O.P.P. dla szkoły Rolniczej w Siedcach.

Kurs ukończyło 35 wychowanków szkoły. Wykładowcami na kursie byli Instr. O.P.L.G. pp. Pulikowski, pp. Dryżałowski, ppor. Husarski i Czech.

W dniach 9 i 10 b.m. został przeprowadzony przez Obwód Pow. L.O.P.P. Kurs Inform. O.P.L. Gaz, dla ludności miasta Mord.

Kurs wywołał ogromne zainteresowanie i zgromadził 129 osób w czym 21 pań. Kurs przeprowadzili przybyli z Siedlec instruktorzy O.P.L.G. pp. Pulikowski, pp. Dryżałowski, ppor. Husarski i Czech.

Po zakończonym kursie wygłosił do zebranych przemówienie prezes Miejscowego Koła L.O.P.P., p. prof. Kasperski, wnosząc na zakończenie, gromko podchwycyony przez zebranych, okrzyk na cześć armii skrzydlatej.

Przybycie na kurs tak dużej liczby mieszkańców, zawdzięcza Odwód Pow. L.O.P.P. Burmistrzowi m. Mord p. Wysockiemu, który już niejednokrotnie dał dowód swego wielkiego wyrobienia obywatelskiego i pełnego zrozumienia dla idei L.O.P.P.

Ważne dla sprzedawców wyrobów Monopoli Tytoniowych

Wszystcy Kupcy, prowadzący drobną sprzedaż wyrobów Monopoli Tytoniowych w sklepach, restauracjach, kioskach i t.p. maszą w terminie do 25 października b.r. złożyć w miejscowej Składnicy Monopoliowej nowe karty zgłoszenia. Właściciele specjalnych sklepów tytoniowych mają przesłać podania w tym samym terminie do Dyrekcji Państwowego Monopoliu Tytoniowego w Warszawie.

O ogólną politykę ekonomiczną

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik w sprawie egzekucji i ulg w związku z klęskami żywiołowymi. Ministerstwo zwróciło uwagę na konieczność stosowania w odniesieniu do niefortalnych płatników ogólną i umiarkowaną politykę egzekucyjną nawet, w tych wypadkach, gdy chodzi o ściąganie zapadalności, szczególnie w takich wypadkach, gdy poniesione przez płatnika szkody i straty z powodu klęski żywiołowej (jak w roku bieżącym klęski suszowej) przekraczają 40 proc. normalnego przychodu. Jeśli takie okoliczności mają miejsce należy przyznać płatnikom na ich próby odpowiednie ulgi, o ile że chodzi o egzekucję należności u bnych wierzycieli, należy korzystać z istniejących uprawnień do przyznawania ulg, w szczególności zaś zamieszać egzekucję do dnia 31 sierpnia, następnego roku (t.j. do okresu późniejszego).

Polskie Koleje Państwowe wprowadzają bony turystyczne

Polskie Koleje Państwowe wprowadzą wkrótce ciekawą nowość, dzięki której każdy będzie mógł bez kłopotu odbyć turystyczną podróż koleja po Polsce.

Zasada polega na zbieraniu drobnych, groszowej wartości kuponów, które wymieniane następnie na bony turystyczne PKP. posłużą do otrzymania w każdej kasie kolejowej biletu na odpowiednią ilość kilometrów. Rozpowszechnianiem bonów zajmą się firmy, które dla właścicieli bonów reklamowych będą dołączać drobne kupony kilometrowe, jako premie przy sprzedaży niektórych towarów.

W ten sposób klient otrzyma każdorazowo w sklepie bon na pół, jeden dwa, trzy lub pięć kilometrów i gdy zbierania w jednej firmie bonów na 20 km. może je w tejże firmie wymienić na właściwy bon turystyczny P.K.P.

Za bon 100 km. opiewający normalnie na klasę trzecią może być przebyć 65 km. w klasie drugiej, lub też 50 km. w klasie pierwszej. Drobne kupony, dodawane jako premie mogą być drukowane przez firmę, która dołączając je będzie do towaru. Natomiast same bony turystyczne emitowane i drukowane będą wyłącznie przez P.K.P.

Ukaranie nacelników O.S.P.

W dniu 14. X. b. r. nakazami karnymi Starostwa Pow. Siedleckiego, zostali ukarani za zł konserwację sprzętu O. S. P. następujący nacelnicy: O.S.P. w Holubli: Chodowicz Antoni na 10 zł. z zamianą na 3 dni arestu. O.S.P. w Paprotni: Kruszewski Józef na 30 zł. z zamianą na 3 dni arestu. O. S. P. w Suchożebcach: Sysik Władysław na 30 zł. z zamianą na 3 dni arestu.

O.S.P. Skórcze: Kamecki Mieczysław na 20 zł. z zamianą na 3 dni arestu.

Nieszczęśliwy wypadek

Dnia 8 bm. o godzinie 2 poł. we wsi Sekuta, gm. Włósniew podczas pracy w cegielni zawałił się ściana i przyniósł szesnastoletniego Henryka Cioka, mieszkańca wsi Grabianów, który poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki zostały zabezpieczone do decyzji władz sądowno-lekarskich. Cegielnia należy do Juliana Zbuckiego.

Tym wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie nieodwołanej pamięci brata

Ł.P.

Józefa Wojtasiaka

a w szczególności: Przewielebnemu Duchowieństwu, p. Dyrektorowi Lasów Państwowych, Przedstawicielom Rodzinie Leńnika, Delegacji urzędników, straży pożarnej i robotników tartaku Waliby, pp. porucznikowi Dryżałowskiemu oraz wszystkim Kolegom i znajomym,

SKŁADA SERDECZNE BÓG ZAPŁĄĆ

P. WOJTASIAK

Uroczystość poświęcenia szkoły powszechnej w Golicach gminy Stara Wieś.

W dniu 10 października r.b. we wsi Golice odbyła się uroczystość poświęcenia i otwarcia nowo-pobudowanej szkoły powszechnej.

Na uroczystości zebrali się ludność miejscowego rejonu szkolnego, organizacje społeczne z terenem gminy, soltys, radni gminy i nauczycielstwo.

Uroczystość zaszczylił obecnością swoją Starosta Powiatowy p. Stanisław Guliński, Inspektor Szkolny p. Szejtler Dowódcą 9 Pułku Artylerii Lekkiej p. płk. Altkow poseł na Sejm p. Szumowski Piotr, Komendant Powiatowej Policji Państwowej p. Komisarz Jarzęcki, radca Dyrekcji Lasów Państwowych p. Kusznirk. Wójci gminy Przesmyki, Włósniew i Niwiska.

Po przybyciu pan Starosta przyjął raport od Związku Rezerwistów i organizacji społecznych. Wójt gminy p. Kozłowski powitał przybyłych gości i zgromadzoną ludność i złożył sprawozdanie o przebiegu budowy szkoły.

Otwarcia szkoły dokonał p. Starosta Powiatowy a ksiądz Kanonik Kobylński dokonał aktu poświęcenia. Pan Starosta wygłosił przemówienie w którym podkreślił, że w tak krótkim czasie dokonano budowy, gdyż poświęcenie kamienia węgielnego odbyło się półtora roku temu czyli w dniu 12 maja 1936 r. i podziękował za usilną pracę miejscową ludność i Zarządowi Gminnemu.

Następnie przemawiał ksiądz Kanonik Kobylński, Inspektor Szkolny p. Szejtler i poseł p. Szumowski.

Na zakończenie w sali domu ludowego, która mieści się w budynku szkolnym, odbyło się przedstawienie sceniczne działwy szkolnej i młodzieży, urządzone staraniem p. kierownika miejscowej szkoły.

Gminniak.

Komunikat

Powiatowy Urząd Rozjemczy do spraw majątkowych posiadacz gospodarkę wiejskich w Siedlach prześlić się od dnia 14 października b.r. przy ul. Floriańskiej 11 — drugie piętro, naprzeciwko Starostwa.

Oddział Powiatowy Związku Straży Pożarnej R.P. w Siedlach, mieści się obecnie przy ul. Floriańskiej 11 — drugie piętro.

Centrala Bibliotek Ruchomych została przeniesiona na ul. Floriańską 11, drugie piętro.

Kary za potajemny ubój

Sąd Starościński w Siedlach ukarał za potajemny ubój Moszka Gwiądze z Mokobód na 100 zł. grzywny z zamianą na 1 miesiąc arestu i konfiskatę 105 kg. mięsa, Szyję Wierzbę z Kisielan na 100 zł. grzywny z zamianą na 1 miesiąc arestu i konfiskatę 23 kg. mięsa i Arona Goldfarba z Mokobód na 50 zł. grzywny z zamianą na trzy tygodnie arestu i konfiskatę 6 kg. mięsa.

Reklama

jest dzwignik handlu.

Z kraju i ze świata

Minister W. R. i O. P. prof. Świętosłowski przyjął prezydium niedzielnego zebrania obwodów warszawskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego i zakomunikował temu prezydium stanowiskowo Rządu w sprawie Zw. Nauz. Polskiego, stwierdzając m. innymi, że Rząd nie zamierza stawiać jakichkolwiek przeszkód w pracy Związku i jego dalszemu rozwojowi.

Samochody, należące do ambasady brytyjskiej w Chinach zostały na drodze pomiędzy Nankinem a Szanghajem o 16 mil na południe od Szanghaju ostrzeżone z karabinów maszynowych przez 6 samolotów. Jednym z samochodów jeźdźca zastępcą brytyjskiego atache wojskowego, w pozostałych zaś żołnierze brytyjscy, Władze brytyjskie zawiadomiły władze japońskie o tym wypadku, żądając udzielenia wyjaśnień.

Wojska chińskie zastakowały energicznie we Wsrok: rano pozycje japońskie około Tsang-tai o 4 km. na północ od Tang Tsang i na południe od ujścia rzeki Wusung. Po niesłychanej zacieklej walce, która trwała 6 godzin wojska chińskie rozbiły całkowicie Japończyków.

Departament stanu (Stany Zjednoczone A. P.) ogłasza, iż wartość broni i amunicji, jaka wwieziono ze Stanów Zjednoczonych we wrześniu przewyższa sumę 18 milionów dolarów. Ze statystyki ogłoszonej przez departament handlu wynika, że związek amerykański dokonał zakupów za sumę przeszło 10 milionów dolarów. Zakupy Chin sięgają trzech milionów dolarów. Dotyczyć one przede wszystkim amunicji, Chinczyki nabyli wielką ilość granatów, pocisków armatnich, torped i min.

W myśl wydanych przepisów duchowni wszelkich wyznań w Niemczech nie mają prawa, wygłaszać kazna, któreby poruszały sprawy państwowe w sposób „zagrażający pokojowi publicznemu”. Trybunał Rzeszy w jednym z ostatnich orzeczeń ustala zakres pojęcia „sprawy państwowe”. Stwierdza on, że należy stosować szeroko wykładnię, gdyż zakres życia państwowego w państwie narodoowo-socjalistycznym uległ znacznemu rozszerzeniu. Podpada tu ap. wszystkim, co należy do pojęć „kraj, gruntu i rasy”. Również sprawy organizacji i wpływy prasy stanowią domenę państwa.

Komendant wojskowy Vera Cruz (Meksyk) gen. Feliks Gonzalez zabił wystraszonym z rewolwera ministra sprawiedliwości stanu Santa Cruz Adolfa Moreno, sam zaś został zabity przez adiutanta ministra Elias Ontiverosa, który następnie popełnił samobójstwo.

Z dniem 1 października r.b. weszła w życie ustawa o zastępczym obowiązku służby wojskowej. W myśl obwieszczenia obowiązkowi temu podlegała mężczyźni rocznika 1911, 1912, 1913, 1914 oraz 1915, którzy na komisji poborowej otrzymali kategorię C i D. W dniach najbliższych mają być rozesłane pierwsze wezwania do pracy zastępczej.

Powiatowy pokaz owoców w Siedlcach.

Staraniem Sekcji Ogrodniczej Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Siedlcach, został urządzony w dniu 5 października 1937 r. w sali Osiedla Rolniczego w Siedlcach, powiatowy pokaz owoców który zgromadził 120 próbek jabłek, 30 próbek gruszy, 12 odmian winogron i 4 odmiany orzechów laskowych. Każda próbka obejmowała co najmniej 5 sztuk najdorodniejszych owoców. Bardzo ładne okazy owoców oraz winogrona i orzechy laskowe które pięknie się prezentowały na pokazie dali pp. Siennikowscy z Siedlec. Próbkę reprezentowały sobą 45 odmian jabłoni i 16 odmian gruszy, w tym najwięcej próbek było z odmian handlowych przyznanych przez Komisję Pomologiczną na powiat siedlecki i po kilka próbek odmian amatorskich.

Wyróżnili się na pokazie za najdorodniejsze owoce pp: inż. H. Natansonówna ze Swięca Sadu, Daniel Łopatiński z Klimczyc, Szkoła Rolnicza z Siedlec, Kondracki Henryk z Sarnak, Bobrecki Fulgenty z Teodorowa, Skarus Józef z Żelkowa i Sawicki Stanisław z Sarnak, których prawie wszystkie próbki wybrane zostały na ogólnopolską wystawę owocarską w Warszawie. Na szczególne podkreślenie zasługuje obecność na pokazie p. Dr. Władysł. Filewicz z Sinojki, członka Komisji Pomologicznej w Polsce i wielce zasłużonego pracownika na polu nauk pomologicznych, który wygłosił dwugodzinna pogadankę na temat sadownictwa. Pogadanki tej wysłuchało w skupieniu około 1000 osób żywo sprawami sadownictwa zainteresowanych. Pod koniec pokazu komisja złożona z pp.: insp. Lub. Izby Roln. W. Filusia inż. H. Natansonówny, prof. F. Zbrozdzkiego i inasr. ogrod. M. Kosmali, kwalifikowała próbki owoców wybierając na ogólnopolską wystawę do Warszawy 78 próbek (3 razy więcej niż w roku ubiegłym).

Owoce na pokazie charakteryzowały się bardzo dużym wzrostem (niektóre dochodziły wagą do 600 g), czystością, pięknym i dla każdej odmiany właściwym rumieńcem co świadczyło o wysokiej i o umiejętnej produkcji wyślawców.

Za czynny udział w pokazie, a w pierwszym rzędzie p. Dr. Wł. Filewiczowi, wszystkim wystawcom owoców i Osiedlu Rolniczemu za udzielenie sali, Sekcja Ogrodnicza składa tą drogą gorące podziękowania.

Komitet pokazu.

Poważna Fabryka Czekolady, Spółka Acyja, poszukuje ZASTĘPCY MIEJSCOWEGO,

dobrze wprowadzonego w składach wiano-kolonialnych i Spółdzielniach, rozporządzającego odpowiednią gwarancją.

Zgłoszenia pod: „Pewna egzystencja” do T-wa Reklamy Międzynarodowej, Warszawa, Sienkiewicza 12.

OKAZYJNIE

sprzedam tapczan
wiadomość
Siedlce, Piłsudskiego 46 m. 5.

PRACOWNIA ubiorów wojskowych
Edwarda ADAMCZYKA

ZOSTAŁA PRZENIESIONA
NA UL. KILIŃSKIEGO 18

Bez szumnych frazeosów — prosto, szczerze dowiedz się, Pałaczu, że u szczytu nieprzemijającej doskonałości stanęły patentowane gilzy (tutki)

„DWUUSTNIK”

WŁADYSŁAW ABLEWICZ
IMARIAN CZŁONKO
Warszawa, Kościelna 8

Jeżeli o tej pełnowartościowej gilzie (tutce) nie wiedziałeś, nie słyszałeś, to spróbuj raz, BARDZO PROSIMY—SPRÓBÓJ raz

Prosimy żądać w każdym sklepie

F	Wytwórnia futer	F
U	M. MORDSKI	U
T	SIEDLCE	T
R	KILIŃSKIEGO 27 I piętro	R
A	Przyjmuje roboty damskie i męskie w zakresie kuźnictwa wchodzące, z własnych lub powierzonych materiałów oraz przeróbki i odświeżania.	A
	Wykonania solidne.	
	Rewelacyjnie niskie ceny.	

BŁAWAT SIEDLECKI i filia Bławat Podlaski

uprzejmie zawiadamia swych odbiorców, że na sezon jesienno-zimowy firma nasza jest zapotrzoną w duży wybór najnowszycy materiałów po cenach niskich.

WEGIEL, DRZEWO, PIECYKI SZAMOTOWE,
KAFLE, OKUCIE DO PIECÓW I KUCHNI
polecają

STEFAN CIOK	SYLWESTER CIOK
SKLEP W SIEDLCACH ul. PIŁSUDSKIEGO 63a tel. 64.	SKLEP W SIEDLCACH UL. PIŁSUDSKIEGO 56a.

SKŁAD UL. FLORIAŃSKA Nr. 76 TEL. 82
BOCZNICA i WŁASNA WAGA WOZOWA.

DRUKARNIA POLSKA

ZYGMUNTA POKRZYWIŃSKIEGO

SIEDLCE,
PIŁSUKIEGO 9.
TELEFON 3.

NAJSTARANNIEJSZE WYKONANIE
NAJNIŻSZA CENA!

Warunki prenumeraty: Rocznie 8 zł., półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł.

Ogłoszenia: Cała strona 200 zł. Drobne — 10 gr. za wyraz w wierszu jednoszpaltowym. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Wydawca: Podlaska Spółdzielnia Wydawnicza

DRUKARNIA POLSKA Z. Pokrzywińskiego, Siedlce, ul. Piłsudskiego 9, tel. 3.

Najstarsza pracownia

wyrobów futrzanych D. Rozenberga

Siedlce, Piłsudskiego 51 (w podwórzu).
Przyjmuje na sezon zimowy wszelkie roboty kuźnierskie damskie i męskie wykonanie eleganckie modne.

Ceny niskie.

ZAKŁAD RENTGENOLOGICZNY

w Siedlcach, Sienkiewicza 54

Po przerwie urlopowej znnowu czynny od 11—1 i 5—6 pp. pod kierownictwem specjalisty rentgenologa

Dr. med. H. PFAU

Najnowsze sposoby badania i leczenia promieniami Rentgena. (Pracę w świetle i na, z dźwiękiem, naświetlanie i gęstość.)

Dr. M. KATZ

PRZYJMUJE CHORYCH NA OCZY

w wtorki i piątki od 10—1
Siedlce, Piłsudskiego 28

Dr. B. Kahanowicz

CHOROBY NOSA, GARDŁA I USZU
W PIĄTKI OD 10—1
SIEDLCE, PIŁSUDSKIEGO 28

Dr. Leon Głazowski

Siedlce, Kilińskiego 14 II piętro
przyjmuje w chorobach
wenerycznych
od 8—9 rano, od 1—2 i od 6—7 codziennie.

TECHNIK DENTYSTYCZNY

I. Grynspękt

Przeprowadził się na ul. SIENKIEWICZA Nr. 24 I piętro.

LEKARZ DENTYSTA

L. GELBFISZ

Siedlce, Piłsudskiego 24 tel. 200

Powrócił i przyjmuje w godzinach od 10 do 2 i od 4 do 6.

Dr. S. TENENBAUM

Siedlce, Piłsudskiego 50 tel. 278
specjalista chorób wenerycznych

OKULISTA Dr. L. Weingott

przeprowadził się na ul. Sienkiewicza 48. Przyjmuje codziennie od godz. 10—1 i od 5—7 p.p.

Redaktor: Tadeusz Zemke